Ministerstwo Spraw Wojskowych
Oddz. II. Sztab.

Liczba 6508-20. II.

№ 3.

Poufne.

Wiadomości z polskich ziem plebiscytowych

z dnia 13. marca 1920 r.

Ze Śląska Cieszyńskiego.

Sytuacja poważna, wprost groźna. Należy liczyć się z tem, że Czesi z całą premedytacją dążą do sprowokowania ludności polskiej, dla uzurpowania sobie prawa okupacji kraju. Polska ludność czuje się zagrożoną wskutek niedostateczności środków obronnych. Również obrona wojskowa Śląska Cieszyńskiego nie jest dostatecznie przygotowana i nie może być skuteczną wobec szczupłości sił. Ogałacanie granic zachodnich z wojska przez przeniesienie 7 dywizji na front wschodni, ludność Śląska uważa za dowód, że rząd niema zamiaru bronić ziemi Cieszyńskiej. Polska akcja dyplomatyczna w Cieszynie okazała się niewystarczającą. W stosunku do niemców dotychczas nic nie zrobiono. Należy wzmocnić obronę Śląska Cieszyńskiego i stworzyć w Cieszynie placówkę dyplomatyczno-towarzyską dla oddziaływania na czynniki koalicyjne. Na kierownika takiej placówki możnaby powołać kogoś ze sfer naukowych. Należy wreszcie jaknajprędzej zająć się niemcami cieszyńskimi dla rozbicia niechętnego nam w tej chwili bloku niemieckiego. Sytuacja wewnętrzna na Śląsku Cieszyńskim bowiem w konsekwencji może doprowadzić do wybuchu nowej wojny z Czechami, a w każdym razie do groźnych zawikłań i konfliktów. Utrzymanie linji demarkacyjnej, odcinającej na chybił-trafił mieszkania górników od kopalń w których pracują, jest krzywdą, której po roku nie usprawiedliwia pierwotna gruba nieznajomość rzeczy.

Wprowadzenie języka czeskiego do sądów polskich przypomina system rosyjski, czy pruski. Administracja czeska osłabia naszą powagę na Śląsku. Czesi w szkolnictwie staną się nietykalnymi agitatorami. Żandarmerja czeska, jeśli nie zostanie zredukowaną dostatecznie, zaprowadzi teror przy finale plebiscytowym. Czas średnio-europejski psychologicznie działa na masy jako „czas czeski", ułatwiający przejście kraju pod obce rządy. Wysunięta gmina ewangelicka Błędowice ma przeszło 90 proc. ludności polskiej i jest wzorem patrjotyzmu. Ciekawy fenomen kresowego ciśnienia. Chodzi o zabezpieczenie od frymarki naszą ludnością. Serce się kraje na myśl wydania tego obszaru na pastwę Czechom.

Tutaj wypadki przerosły ludzi. Zbrodnie czeskie w Orłowej, Boguminie, Łazach, Porębie, Błędowicach niekarane wywołały początki anarchji. Ludność polska myśli o samoobronie. Na początek szykują strajk powszechny. Czesi mają zbrodnicze bojówki, które lada dzień przemienią się w zgraje bandyckie. Polacy zbierają się do tworzenia bojówek samoobrony. Anarchję jaka wybuchnie, wojska koalicyjne nie opanują. Komisja radzi i wydaje ośmieszające zarządzenia. Jeśli

to nie jest rozbrajająca nieudolność, jest to piekielny plan wywołania anarchii, by uzurpować czeską okupację.

Teror czeski za dawną linją demarkacyjną przybrał niebywałe rozmiary. W teroryzowaniu ludności polskiej bierze udział czeska żandarmerja. Dnia 26.II. 20 r. obrzucili Czesi probostwo w Błędowicach granatami ręcznymi, demolując prawie całe mieszkanie. W gospodzie polskiej w Suchej, Czesi również granatami ręcznymi chcieli pozbawić życia właściciela. Teatrowi polskiemu zapowiedzieli, że jeśli odważy się grać w Dąbrowej, to rozpędzą ludność granatami. Specjalne bojówki czeskie nie mają innnego zajęcia, jak rozbijanie polskich wieców i zgromadzeń i unieszkodliwianie ludzi im niewygodnych.

Praca plebiscytowa młodzieży akademickiej.

Zjazd organizacji polskiej młodzieży akademickiej odbyty w Warszawie16—18. lutego r. b. uchwalił:

1. Zobowiązać wszystkie organizacje młodzieży akademickiej do zorganizowania w swem łonie specjalnych komisji pracy plebiscytowej, które podejmą pracę dla pozyskania terenów plebiscytowych. Komisje te współpracujące z sobą, wysyłają agitatorów, zbierają wszelkie informacje o pracy plebiscytowej, organizują wycieczki na tereny plebiscytowe w celu zaznajomienia tamtejszej ludności z kulturą polską i w celu poznania tamtejszych stosunków. Pożądaną jest współpraca z komitetem plebiscytowym starszego społeczeństwa.
2. Zjazd zobowiązuje wszystkie organizacje do ściągania od członków podwójnej wkładki poprzedzającej plebiscyty na cele pracy plebiscytowej.
3. Polska młodzież akademicka wzywa do ugruntowywania polskości wśród ludności polskiej i budzenia szacunku dla imienia i kultury polskiej wśród ludności niepolskiej na kresach wschodnich.
4. Wobec powszechnego zniszczenia gospodarczego i zastoju kulturalnego kresów wschodnich I Og. Zj. P. M. A. wzywa kolegów z zachodnich dzielnic polskich oraz emigrantów polskich z Ameryki do przyjścia z pomocą mieszkańcom, oraz osiadania w charakterze pionierów cywilizacji zachodniej.

Działalność żydów w Rosji.

„Deutsches Wochenblatt", z dn. 25.II.20 ogłasza następujący dokument, jaki znaleziono w kieszeniach zabitego w walkach z bolszewikami dowódcy bataljonu Bundera, pisany w języku żydowskim, a oświetlający ich tajną organizację w Rosji.

„Tajne.

„Do Przewodniczącego oddziałów międzynarodowego związku żydów.

„Żydzi! Godzina naszego zupełnego zwycięstwa zbliża się. Stoimy w prze-„dedniu panowania nad światem. Dawniejsze nasze marzenia ziściły się. Bezsilni „do niedawna jeszcze, możemy teraz tryumfować.

„Przywłaszczyliśmy sobie władzę w Rosji. Pierwsze nasze plany udały się, „lecz nie zapominajmy, że Rosjanie, choć teraz są pod naszem panowaniem, nie „przestaną być naszymi śmiertelnymi wrogami.

„Wzięliśmy ludowi rosyjskiemu wszystko, zrobiliśmy dawnych naszych panów „naszymi niewolnikami.

„Przeciwko naszym wrogom należy występować z całą brutalnością, bez lito-„ści. Musimy im wziąć ich najlepszych wodzów, musimy siać nienawiść partyjną „i walkę domową pomiędzy robotnikami i ludnością wiejską. Musimy pracować „wszelkimi siłami, ale ostrożnie.

„Głośmy wszędzie i zawsze nacjonalną politykę naszego narodu. Walczmy „o nasze wieczne ideały.

„Komitet centralny petersburskiego oddziału międzynarodowego związku „żydów".

Wydalanie niemców z terenów plebiscytowych.

Wedle wiadomości z Nauen na żądanie koalicji usunięto z terenów plebiscytowych licznych agitatorów niemieckich niezamieszkałych stale w danych obszarach. Na razie zrobiono to dopiero w okolicy Szlezwigu, jednak w podobny sposób koalicja postąpi na wszystkich terenach plebiscytowych.

Ze Słowaczyzny.

Słowacy do Sejmu i Rządu Polskiego. Podpisani przedstawiciele „Słowackiej partyi ludowej” na Słowaczyźnie wnosimy uniżoną prośbę do Sejmu i Rządu Polskiego, by zechciał wysłuchać i być tłumaczem u państw czwórporozumienia, oraz być pomocą nam Słowakom.

Słowacki naród jedyny ze wszystkich nie otrzymał prawa samostanowienia, nie miał też możliwości roztrzygania kwestyi swej przyszłości, w ogóle nie pytano go gdzie i w jakim ustroju państwowym chce żyć. Stało się to wskutek intryg czeskich, bo Czesi oszukali opinię konferencji pokojowej i wprowadzili ententę w błąd, twierdząc że Słowacy a Czesi to jeden naród, że mają wspólny język, wspólną kulturę, że sami Słowacy domagają się związku z Czechami, co jest oczywistem zmyśleniem i kłamstwem.

Naród słowacki oszukaństwem polityki czeskiej dostał się pod jarzmo czeskie, gdyż ententa słuchając jednostronnych informacji polityków czeskich, wbrew woli całego narodu doprowadziła do tego, że nas biednych Słowaków wykorzystują, pod względem kulturalnym gnębią, i obrażają pod względem religijnym.

Przywódca narodu słowackiego ks. Andrzej Hlinka cierpi niewinnie już od miesięcy w więzieniu. Podobnie zaaresztowano Floryana Pomanka, redaktora „Ludowych Nowin” i osadzono go w więzieniu między zbrodniarzami w Igławie bez wszelkiego oskarżenia. Ani jeden ani drugi dotąd nie wie za co cierpi, lub cierpiał, do tego ks. Hlinka jest posłem i jako taki został aresztowany bez upoważnienia Sejmu. — Ten sam los dzielą i inni Słowacy, którzy musieli cierpieć w Igławie i w Teresinie, w Mirowie i po różnych więzieniach republiki tylko dlatego, że bronili swej mowy i swych praw narodowych.

Możemy śmiało powiedzieć, że na Słowaczyźnie czeska krzywda usadowiła się za stołem, a słuszność i prawda u drzwi żebrać musi. Wszyscy działacze narodowi musieli umilknąć lub zbiedz za granicę, by ujść więzienia i prześladowania, a lud słowacki pozbawiony przywódców cierpi dalej i ogląda się, skąd mógłby dostać pomoc i obronę.

Niech ilustracją krzywd będzie fakt, że nie mamy ani jednego gimnazjum, a urzędowy język czeski, wypiera nasz język słowacki. W życiu politycznem brak Słowakom nawet swobodnego wybierania swych posłów do Sejmu, bo w sejmie praskim zastępcami narodu słowackiego mianowano rodowitych Czechów, jak: Hallek, Halla, Vortruba, Rothnagel, Kolizek i inni. Przy następnych wyborach otrzymają setki tysięcy czeskich żołnierzy i urzędników prawo wyborcze na Słowaczyźnie.

Podpisani zastępcy Słowackiej partji Ludowej, która jest największą partją polityczną na Słowaczyźnie, a która sama broni się przed gwałceniem praw słowackich a przedstawia 80 proc. narodu słowackiego, prosimy Sejm i Rząd Polski, by swoim wpływem ujęli się za nami i poparli nasze żądanie w kierunku zapewnienia nam przez konferencję pokojową plebiscytu za samodzielną Słowaczyzną. Również prosimy, by nas poparli moralnie w walce przedwyborczej przeciw gwałtom czeskim, by nas nie opuszczali w obronie naszych praw politycznych, kulturalnych i religijnych.

Uważamy sobie za obowiązek prosić Wysoki Sejm i Rząd Polski, by ujął się za słowackim więźniem ks. Andrzejem Hlinką, który dlatego tylko dostał się do więzienia że kocha swój naród słowacki.

Ponieważ właśnie w polskich gazetach pojawiają się artykuły, uświadamiające społeczeństwo w tym kierunku, że naród słowacki domaga się stałego związku z Węgrami i integralności Węgier, dlatego my podpisani oświadczamy, że to nie odpowiada prawdzie i że to są tylko próby omylenia opinji publicznej w Polsce, krzywdzące naród słowacki, który ani z Czechami ani z Węgrami nie chce mieć nic wspólnego i jako naród tęskni do swej zupełnej niepodległości i domaga się samodzielności państwa Słowackiego.

Ruch za samodzielną Słowaczyzną rośnie coraz bardziej. Popiera go silnie tajny związek młodzieży słowackiej „Vibor Slebodnej a neodvislej slovenskej krajini”, działający głównie wśród wojska. Podburza on Słowaków, służących w wojsku czeskiem, do dezercji z bronią w ręku.

Słowaczyzna, jako teren walk politycznych, pozostaje pod bezpośrednim wpływem trzech sąsiadujących z nią państw: Czech, Węgier i Polski.

Czesi, mający za sobą 40 lat intensywnej pracy na Słowaczyźnie, opierają się głównie na inteligencji, urzędnikach i duchowieństwie.

Razem obejmują stronnictwa czeskie 20—25 prc. ludności słowackiej.

Węgrzy nie mają, poza członkami swego narodu i sympatykami, zorganizowanej partji politycznej słowackiej na samej Słowaczyźnie. Popierają ich dość liczni madziarscy Słowacy, przebywający na Węgrzech.

Sympatje Słowaków dla Węgrów, wogóle nigdy niezbyt gorące, a wynikłe tylko z rozpaczliwej konieczności zneutralizowania wpływu Czechów, osłabły znacznie w ostatnim czasie wskutek postanowień traktatu wersalskiego, niweczącego nadzieje związku z Węgrami, a zwracają się coraz silniej w stronę Polski.

Polska mimo, albo raczej wskutek tego, że akcja jej na Słowaczyźnie nie jest bezpośrednią, że nie ingeruje ona wręcz w stosunkach międzypartyjnych, budzi coraz większe zajęcie i sympatje. Najsilniejsze, bo liczące 75 — 80 prc. ogółu ludności słowackiej, stronnictwo „Slovenska Ludova Strana”, ks. Hlinki, propaguje usilnie ideę samodzielnej Słowaczyzny pod protektoratem Polski. Według projektu kierowników tego stronnictwa obóz Hlinki, postarawszy się uprzednio o przeciągnięcie na swoją stronę stronnictwa „Slovenska Strana Ludova” ks. Jehlicki, przystąpi do wyborów, i we wszystkich okręgach wyborczych postawi swoje listy kandydatów z ks. Hlinką na czele. Listy te miałyby prawdopodobieństwo osiągnięcia trzy czwarte mandatów. Po wyborach posłowie słowaccy na zaproszenie Hlinki jadą do Żyliny i tu ogłaszają się jako Słowackie Zgromadzenie Narodowe. Zgromadzenie proklamuje niepodległość Słowaczyzny i prosi Polskę o pomoc.

Z trzech wymienionych orjentacji najsilniejsza i mająca najwięcej widoków powodzenia jest niezawisłość Słowaczyzny pod opieką Polski.

Czesi wskutek wynaradawiających rządów, teroryzmu wobec swobodnej myśli słowackiej, husytyzmu oficjalnych czynników, rekwizycji żywności i poboru do wojska, a Węgrzy wskutek dawnej madziaryzacji ludu słowackiego, ucisku religijnego, językowego i narodowego stracili i tracą w dalszym ciągu resztki sympatji i wpływów.

Węgrzy pod płaszczykiem reklamowanej przez naiwnych polityków polskich przyjaźni polsko-węgierskiej, rozpoczęli w ostatnim czasie silną agitację antypolską, zwłaszcza na terenach plebiscytowych, starając się przytem wykorzystać silne wpływy polskie na swoje dobro.

Dalsza bierność i obojętność sfer oficjalnych polskich dla kwestji słowackiej narazi nas niewątpliwie na utratę wpływu politycznego na rzecz Czechów lub Węgrów, a nadto zadecydować może na naszą niekorzyść przy plebiscycie na obszarach Orawy, Spiszu i Okręgu Czadeckiego.

Otrzymują: Ministerstwo spr. zagr. (zamiast 3 egz.) . . . . 10 egz.
zresztą wedle rozdzielnika w № 2 „Wiadomości“.

Ministerstwo Spraw Wojskowych
Oddz. II. Sztab.

Liczba 6508-20. II.

№ 3.

Poufne.

Wiadomości z polskich ziem plebiscytowych

z dnia 13. marca 1920 r.

Ze Śląska Cieszyńskiego.

Sytuacja poważna, wprost groźna. Należy liczyć się z tem, że Czesi z całą premedytacją dążą do sprowokowania ludności polskiej, dla uzurpowania sobie prawa okupacji kraju. Polska ludność czuje się zagrożoną wskutek niedostateczności środków obronnych. Również obrona wojskowa Śląska Cieszyńskiego nie jest dostatecznie przygotowana i nie może być skuteczną wobec szczupłości sił. Ogałacanie granic zachodnich z wojska przez przeniesienie 7 dywizji na front wschodni, ludność Śląska uważa za dowód, że rząd niema zamiaru bronić ziemi Cieszyńskiej. Polska akcja dyplomatyczna w Cieszynie okazała się niewystarczającą. W stosunku do niemców dotychczas nic nie zrobiono. Należy wzmocnić obronę Śląska Cieszyńskiego i stworzyć w Cieszynie placówkę dyplomatyczno-towarzyską dla oddziaływania na czynniki koalicyjne. Na kierownika takiej placówki możnaby powołać kogoś ze sfer naukowych. Należy wreszcie jaknajprędzej zająć się niemcami cieszyńskimi dla rozbicia niechętnego nam w tej chwili bloku niemieckiego. Sytuacja wewnętrzna na Śląsku Cieszyńskim bowiem w konsekwencji może doprowadzić do wybuchu nowej wojny z Czechami, a w każdym razie do groźnych zawikłań i konfliktów. Utrzymanie linji demarkacyjnej, odcinającej na chybił-trafił mieszkania górników od kopalń w których pracują, jest krzywdą, której po roku nie usprawiedliwia pierwotna gruba nieznajomość rzeczy.

Wprowadzenie języka czeskiego do sądów polskich przypomina system rosyjski, czy pruski. Administracja czeska osłabia naszą powagę na Śląsku. Czesi w szkolnictwie staną się nietykalnymi agitatorami. Żandarmerja czeska, jeśli nie zostanie zredukowaną dostatecznie, zaprowadzi teror przy finale plebiscytowym. Czas średnio-europejski psychologicznie działa na masy jako „czas czeski", ułatwiający przejście kraju pod obce rządy. Wysunięta gmina ewangelicka Błędowice ma przeszło 90 proc. ludności polskiej i jest wzorem patrjotyzmu. Ciekawy fenomen kresowego ciśnienia. Chodzi o zabezpieczenie od frymarki naszą ludnością. Serce się kraje na myśl wydania tego obszaru na pastwę Czechom.

Tutaj wypadki przerosły ludzi. Zbrodnie czeskie w Orłowej, Boguminie, Łazach, Porębie, Błędowicach niekarane wywołały początki anarchji. Ludność polska myśli o samoobronie. Na początek szykują strajk powszechny. Czesi mają zbrodnicze bojówki, które lada dzień przemienią się w zgraje bandyckie. Polacy zbierają się do tworzenia bojówek samoobrony. Anarchję jaka wybuchnie, wojska koalicyjne nie opanują. Komisja radzi i wydaje ośmieszające zarządzenia. Jeśli

to nie jest rozbrajająca nieudolność, jest to piekielny plan wywołania anarchii, by uzurpować czeską okupację.

Teror czeski za dawną linją demarkacyjną przybrał niebywałe rozmiary. W teroryzowaniu ludności polskiej bierze udział czeska żandarmerja. Dnia 26.II. 20 r. obrzucili Czesi probostwo w Błędowicach granatami ręcznymi, demolując prawie całe mieszkanie. W gospodzie polskiej w Suchej, Czesi również granatami ręcznymi chcieli pozbawić życia właściciela. Teatrowi polskiemu zapowiedzieli, że jeśli odważy się grać w Dąbrowej, to rozpędzą ludność granatami. Specjalne bojówki czeskie nie mają innnego zajęcia, jak rozbijanie polskich wieców i zgromadzeń i unieszkodliwianie ludzi im niewygodnych.

Praca plebiscytowa młodzieży akademickiej.

Zjazd organizacji polskiej młodzieży akademickiej odbyty w Warszawie16—18. lutego r. b. uchwalił:

1. Zobowiązać wszystkie organizacje młodzieży akademickiej do zorganizowania w swem łonie specjalnych komisji pracy plebiscytowej, które podejmą pracę dla pozyskania terenów plebiscytowych. Komisje te współpracujące z sobą, wysyłają agitatorów, zbierają wszelkie informacje o pracy plebiscytowej, organizują wycieczki na tereny plebiscytowe w celu zaznajomienia tamtejszej ludności z kulturą polską i w celu poznania tamtejszych stosunków. Pożądaną jest współpraca z komitetem plebiscytowym starszego społeczeństwa.
2. Zjazd zobowiązuje wszystkie organizacje do ściągania od członków podwójnej wkładki poprzedzającej plebiscyty na cele pracy plebiscytowej.
3. Polska młodzież akademicka wzywa do ugruntowywania polskości wśród ludności polskiej i budzenia szacunku dla imienia i kultury polskiej wśród ludności niepolskiej na kresach wschodnich.
4. Wobec powszechnego zniszczenia gospodarczego i zastoju kulturalnego kresów wschodnich I Og. Zj. P. M. A. wzywa kolegów z zachodnich dzielnic polskich oraz emigrantów polskich z Ameryki do przyjścia z pomocą mieszkańcom, oraz osiadania w charakterze pionierów cywilizacji zachodniej.

Działalność żydów w Rosji.

„Deutsches Wochenblatt", z dn. 25.II.20 ogłasza następujący dokument, jaki znaleziono w kieszeniach zabitego w walkach z bolszewikami dowódcy bataljonu Sundera, pisany w języku żydowskim, a oświetlający ich tajną organizację w Rosji.

„Tajne.

„Do Przewodniczącego oddziałów międzynarodowego związku żydów.

„Żydzi! Godzina naszego zupełnego zwycięstwa zbliża się. Stoimy w przededniu panowania nad światem. Dawniejsze nasze marzenia ziściły się. Bezsilni do niedawna jeszcze, możemy teraz tryumfować.

„Przywłaszczyliśmy sobie władzę w Rosji. Pierwsze nasze plany udały się, lecz nie zapominajmy, że Rosjanie, choć teraz są pod naszem panowaniem, nie przestaną być naszymi śmiertelnymi wrogami.

„Wzięliśmy ludowi rosyjskiemu wszystko, zrobiliśmy dawnych naszych panów naszymi niewolnikami.

„Przeciwko naszym wrogom należy występować z całą brutalnością, bez litości. Musimy im wziąć ich najlepszych wodzów, musimy siać nienawiść partyjną i walkę domową pomiędzy robotnikami i ludnością wiejską. Musimy pracować wszelkimi siłami, ale ostrożnie.

„Głośmy wszędzie i zawsze nacjonalną politykę naszego narodu. Walczmy o nasze wieczne ideały.

„Komitet centralny petersburskiego oddziału międzynarodowego związku żydów".

Wydalanie niemców z terenów plebiscytowych.

Wedle wiadomości z Nauen na żądanie koalicji usunięto z terenów plebiscytowych licznych agitatorów niemieckich niezamieszkałych stale w danych obszarach. Na razie zrobiono to dopiero w okolicy Szlezwigu, jednak w podobny sposób koalicja postąpi na wszystkich terenach plebiscytowych.

Ze Słowaczyzny.

Słowacy do Sejmu i Rządu Polskiego. Podpisani przedstawiciele „Słowackiej partyi ludowej” na Słowaczyźnie wnosimy uniżoną prośbę do Sejmu i Rządu Polskiego, by zechciał wysłuchać i być tłumaczem u państw czwórporozumienia, oraz być pomocą nam Słowakom.

Słowacki naród jedyny ze wszystkich nie otrzymał prawa samostanowienia, nie miał też możliwości roztrzygania kwestyi swej przyszłości, w ogóle nie pytano go gdzie i w jakim ustroju państwowym chce żyć. Stało się to wskutek intryg czeskich, bo Czesi oszukali opinię konferencji pokojowej i wprowadzili ententę w błąd, twierdząc że Słowacy a Czesi to jeden naród, że mają wspólny język, wspólną kulturę, że sami Słowacy domagają się związku z Czechami, co jest oczywistem zmyśleniem i kłamstwem.

Naród słowacki oszukaństwem polityki czeskiej dostał się pod jarzmo czeskie, gdyż ententa słuchając jednostronnych informacji polityków czeskich, wbrew woli całego narodu doprowadziła do tego, że nas biednych Słowaków wykorzystują, pod względem kulturalnym gnębią, i obrażają pod względem religijnym.

Przywódca narodu słowackiego ks. Andrzej Hlinka cierpi niewinnie już od miesięcy w więzieniu. Podobnie zaaresztowano Floryana Pomanka, redaktora „Ludowych Nowin” i osadzono go w więzieniu między zbrodniarzami w Igławie bez wszelkiego oskarżenia. Ani jeden ani drugi dotąd nie wie za co cierpi, lub cierpiał, do tego ks. Hlinka jest posłem i jako taki został aresztowany bez upoważnienia Sejmu. — Ten sam los dzielą i inni Słowacy, którzy musieli cierpieć w Igławie i w Teresinie, w Mirowie i po różnych więzieniach republiki tylko dlatego, że bronili swej mowy i swych praw narodowych.

Możemy śmiało powiedzieć, że na Słowaczyźnie czeska krzywda usadowiła się za stołem, a słuszność i prawda u drzwi żebrać musi. Wszyscy działacze narodowi musieli umilknąć lub zbiedz za granicę, by ujść więzienia i prześladowania, a lud słowacki pozbawiony przywódców cierpi dalej i ogląda się, skąd mógłby dostać pomoc i obronę.

Niech ilustracją krzywd będzie fakt, że nie mamy ani jednego gimnazjum, a urzędowy język czeski, wypiera nasz język słowacki. W życiu politycznem brak Słowakom nawet swobodnego wybierania swych posłów do Sejmu, bo w sejmie praskim zastępcami narodu słowackiego mianowano rodowitych Czechów, jak: Hallek, Halla, Vortruba, Rothnagel, Kolizek i inni. Przy następnych wyborach otrzymają setki tysięcy czeskich żołnierzy i urzędników prawo wyborcze na Słowaczyźnie.

Podpisani zastępcy Słowackiej partji Ludowej, która jest największą partją polityczną na Słowaczyźnie, a która sama broni się przed gwałceniem praw słowackich a przedstawia 80 proc. narodu słowackiego, prosimy Sejm i Rząd Polski, by swoim wpływem ujęli się za nami i poparli nasze żądanie w kierunku zapewnienia nam przez konferencję pokojową plebiscytu za samodzielną Słowaczyzną. Również prosimy, by nas poparli moralnie w walce przedwyborczej przeciw gwałtom czeskim, by nas nie opuszczali w obronie naszych praw politycznych, kulturalnych i religijnych.

Uważamy sobie za obowiązek prosić Wysoki Sejm i Rząd Polski, by ujął się za słowackim więźniem ks. Andrzejem Hlinką, który dlatego tylko dostał się do więzienia że kocha swój naród słowacki.

Ponieważ właśnie w polskich gazetach pojawiają się artykuły, uświadamiające społeczeństwo w tym kierunku, że naród słowacki domaga się stałego związku z Węgrami i integralności Węgier, dlatego my podpisani oświadczamy, że to nie odpowiada prawdzie i że to są tylko próby omylenia opinji publicznej w Polsce, krzywdzące naród słowacki, który ani z Czechami ani z Węgrami nie chce mieć nic wspólnego i jako naród tęskni do swej zupełnej niepodległości i domaga się samodzielności państwa Słowackiego.

Ruch za samodzielną Słowaczyzną rośnie coraz bardziej. Popiera go silnie tajny związek młodzieży słowackiej „Vibor Slebodnej a neodvislej slovenskej krajini”, działający głównie wśród wojska. Podburza on Słowaków, służących w wojsku czeskiem, do dezercji z bronią w ręku.

Słowaczyzna, jako teren walk politycznych, pozostaje pod bezpośrednim wpływem trzech sąsiadujących z nią państw: Czech, Węgier i Polski.

Czesi, mający za sobą 40 lat intensywnej pracy na Słowaczyźnie, opierają się głównie na inteligencji, urzędnikach i duchowieństwie.

Razem obejmują stronnictwa czeskie 20—25 prc. ludności słowackiej.

Węgrzy nie mają, poza członkami swego narodu i sympatykami, zorganizowanej partji politycznej słowackiej na samej Słowaczyźnie. Popierają ich dość liczni madziarscy Słowacy, przebywający na Węgrzech.

Sympatje Słowaków dla Węgrów, wogóle nigdy niezbyt gorące, a wynikłe tylko z rozpaczliwej konieczności zneutralizowania wpływu Czechów, osłabły znacznie w ostatnim czasie wskutek postanowień traktatu wersalskiego, niweczącego nadzieje związku z Węgrami, a zwracają się coraz silniej w stronę Polski.

Polska mimo, albo raczej wskutek tego, że akcja jej na Słowaczyźnie nie jest bezpośrednią, że nie ingeruje ona wręcz w stosunkach międzypartyjnych, budzi coraz większe zajęcie i sympatje. Najsilniejsze, bo liczące 75 — 80 prc. ogółu ludności słowackiej, stronnictwo „Slovenska Ludova Strana”, ks. Hlinki, propaguje usilnie ideę samodzielnej Słowaczyzny pod protektoratem Polski. Według projektu kierowników tego stronnictwa obóz Hlinki, postarawszy się uprzednio o przeciągnięcie na swoją stronę stronnictwa „Slovenska Strana Ludova” ks. Jehlicki, przystąpi do wyborów, i we wszystkich okręgach wyborczych postawi swoje listy kandydatów z ks. Hlinką na czele. Listy te miałyby prawdopodobieństwo osiągnięcia trzy czwarte mandatów. Po wyborach posłowie słowaccy na zaproszenie Hlinki jadą do Żyliny i tu ogłaszają się jako Słowackie Zgromadzenie Narodowe. Zgromadzenie proklamuje niepodległość Słowaczyzny i prosi Polskę o pomoc.

Z trzech wymienionych orjentacji najsilniejsza i mająca najwięcej widoków powodzenia jest niezawisłość Słowaczyzny pod opieką Polski.

Czesi wskutek wynaradawiających rządów, teroryzmu wobec swobodnej myśli słowackiej, husytyzmu oficjalnych czynników, rekwizycji żywności i poboru do wojska, a Węgrzy wskutek dawnej madziaryzacji ludu słowackiego, ucisku religijnego, językowego i narodowego stracili i tracą w dalszym ciągu resztki sympatji i wpływów.

Węgrzy pod płaszczykiem reklamowanej przez naiwnych polityków polskich przyjaźni polsko-węgierskiej, rozpoczęli w ostatnim czasie silną agitację antypolską, zwłaszcza na terenach plebiscytowych, starając się przytem wykorzystać silne wpływy polskie na swoje dobro.

Dalsza bierność i obojętność sfer oficjalnych polskich dla kwestji słowackiej narazi nas niewątpliwie na utratę wpływu politycznego na rzecz Czechów lub Węgrów, a nadto zadecydować może na naszą niekorzyść przy plebiscycie na obszarach Orawy, Spiszu i Okręgu Czadeckiego.

Otrzymują: Ministerstwo spr. zagr. (zamiast 3 egz.) . . . . 10 egz.
zresztą wedle rozdzielnika w № 2 „Wiadomości“.